

## **KALENDARIUM GMINY 1918 – 1939**

**Zima 1918/1919. WERBUBNEK DO WOJSKA POLSKIEGO.** Wójtowie podjęli werbunek ochotników do tworzącego się Wojska Polskiego. Kierowani oni byli do 6. pułku ułanów w Rzeszowie oraz innych jednostek, biorących udział w walkach z oddziałami ukraińskimi atamana Semena Petrułi, a potem z wojskami bolszewickimi.

**17 marca 1919 r. OCHRONKI DAŁY POCZĄTEK PRZEDSZKOŁOM PUBLICZNYM.** Zaczerski gospodarz **Wojciech Micał** aktem notarialnym przekazał własny dom oraz 16 mórg pola na rzecz utworzonej właśnie ochronki. Prowadziły ją, sprowadzone z Wielowisi siostry dominikanki. Już w 1919 roku znalazło tu dzienną opiekę 40 dzieci, których rodzice zajmowali się w tym czasie pracą w polu i w gospodarstwie. Zaczerska ochronka funkcjonowała do roku 1954. Tamtą ideę sprzed wieku kontynuuje w XXI wieku Przedszkole Parafialne „U Dominikanek” (powstało w 2005 r.) W okresie międzywojennym ochronki działały również w innych wsiach gminy: w Trzebowniku prowadziły je siostry służebniczki NMP ze staromiejskiej parafii. Siostry służebniczki zagościły w Jasionce już w 1892 roku; już wtedy obok Domu Zakonnego otwarto ochronkę dla biednych dzieci. Tamta placówka funkcjonuje niemal nieprzerwanie; współcześnie nosi nazwę Przedszkole Niepubliczne pw. „Ochronka św. S. Kostki”

**Wrzesień 1919 r. SZKOŁY POWSZECHNE W MIEJSCE LUDOWYCH.** Po odzyskaniu niepodległości, dotychczasowe jednoklasowe Szkoły Ludowe zmieniły nazwę na Szkoły Powszechne. Obowiązywał czteroletni program nauczania. Obok nauki czytania i pisania, religii, języka polskiego i rachunków w trzecim i czwartym roku dochodziły lekcje rysunku, śpiewu, robot ręcznych (dla dziewcząt) i gimnastyki (dla chłopców). Podstawowym wyposażeniem ucznia oddziału początkowego była tabliczka – prostokątna drewniana płytką, oprawiona w ramki, pomalowana na czarno, z zaznaczonymi liniami na jednej stronie i kratką na drugiej. Uczeń pisał rysikiem, a mazał szmatką bądź gąbką morską. W drugiej klasie pisano już w zeszytach, najpierw ołówkiem, potem atramentem. Gminy, mimo niedostatku środków, starały się poprawiać warunki nauki. W 1922 roku udało się oddać do użytku nowy murowany budynek w ŁĄCE; mieścił 2 sale lekcyjne i mieszkanie służbowe dla kierownika. Natomiast dość opornie szła odbudowa szkoły w STOBIERNEJ (DÓŁ), stojącej naprzeciw plebani, po zniszczeniach w czasie I wojny oraz naturalnej degradacji (zagrzybienie drewnianego budynku). Brakowało środków, bo miejscowa społeczność skąpiła pieniądze na naukę. Urządzono więc zbiórkę w całej parafii. Wreszcie, we wrześniu 1928 roku dzieci poszły do odnowionej szkoły. Jednakże dająca znać ciasnota, w połowie lat 30. skłoniła wiejski samorząd do decyzji o budowie nowej szkoły. Z myślą o tym wypalono nawet 150 tys. sztuk cegły we własnej cegielni na pastwisku. Plano przekreśliła II wojna; cegłę Niemcy zużyli na budowę dróg i pasa startowego w Jasionce.

**Rok 1920. REJESTRACJA POBOROWYCH.** Kraj podnosił się z wojennych zniszczeń, goił rany. Wyrazem normalizacji życia publicznego i podejmowania przez odrodzone państwo polskie swych funkcji był rejestracja wszystkich poborowych i rezerwistów zakończona przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Rzeszowie w 1920 roku. Każdy

dorośli mężczyźni zdolni do służby wojskowej, otrzymał książeczkę wojskową. Znajdowały się w niej szczegółowe o nim adnotacje. Np. na rysopis składały się dane dotyczące: włosów, oczu, brwi, nosa, ust, brody, twarzy. Obok znajdował się odcisk kciuka. W książeczce były też m.in. rubryki: udział w wojnach, pobyt na froncie, udział w ważniejszych bitwach.

**15 lipca 1920 r. PARCELACJA MAJĄTKÓW OBSZARNICZYCH W ŁUKAWCU, STOBIERNEJ I TERLICZCE.** Parlament odrodzonej Rzeczypospolitej uchwalił przeprowadzenie parcelacji niektórych majątków obszarniczych za odszkodowaniem oraz odpłatną sprzedaż tej ziemi chłopom. W gminie Trzebownisko dotyczyło to majątków w Łukawcu, Stobiernej i Terliczce, spośród 12 dworów w całym powiecie wyznaczonych do parcelacji. Dokonała tego Powiatowa Komisja Ziemska, w skład której wchodził m.in. **Jan Jędrzejowicz**, właściciel dworu w Zaczerniu. Parcelacja w Łukawcu i Terliczce trwała kilka lat i sfinalizowano ją dopiero w 1926 roku. Jak odnotował w kronice szkolnej kierownik szkoły w Terliczce Tadeusz Lis, za mórg ziemi płacono tu 200 dolarów USA. Nie obyło się bez konfliktów i awantur. M.in. w Terliczce gospodarze protestowali przeciw zbywaniu majątku folwarcznego osobom spoza wsi; tutaj 35 mórg ziemi wraz z budynkami nabyła niejaka Baranowa rodem z Załęża.

**1 sierpnia 1920 r. WOJNA Z BOLSZEWICKĄ ROSJĄ.** Wobec zagrożenia bolszewickiego, w Łące zawiązał się Komitet Obrony Państwa. Przewodniczył mu miejscowy proboszcz ks. **Franciszek Miklaszewski**, wspierany wiejską inteligencją. Jak zapisano w monografii Łąki, udział parafian łąckich w wojnie obronnej 1920 roku szacowany był na kilkadziesiąt osób. 28 października 1924 roku uczestnikom tych zmagających poświęcono pomnik; stanął w pobliżu kościoła; upamiętnia on ofiary I wojny, mieszkańców poległych w obronie Lwowa (1918 r.) oraz w wojnie polsko - rosyjskiej (1920-21).

**Rok 1921. MOST W TRZEBOWNISKU ZNÓW PRZEJEZDNY.** W Trzebownisku odbudowano przeprawę mostową przez Wisłok. Poprzedni most zburzyły we wrześniu 1914 roku wycofujące się wojska austriackie; Austriacy zabrali też prom koło Terliczki. Powróciwszy w maju 1915 roku, Austriacy próbowali odbudować most wykorzystując m.in. pracę jeńców rosyjskich, którzy wykonali betonowy przyczółek. Już po wojnie roboty sfinalizowała ekipa cieśli z Palikówki. Nowy drewniany most miał 6 rzędów podpór, chronionych osłonami. Był to główny przejazd mostem przez Wisłok w całej okolicy. W Nowej Wsi przeprawa na drugi brzeg odbywała się, jak przez wieki, dzięki promowi obsługiwanemu przez człowieka z Terliczki; na rzece (w okolicach dzisiejszej kładki) rozwieszona była lina prowadząca, a na prawym brzegu stała budka dla schronienia się promiarza.

**25 września 1921 r. POWSTAJĄ KOŁA MŁODZIEŻOWE.** Wzorem innych miejscowości w regionie, w większości naszych gmin zorganizowały się Koła Młodzieżowe, jako agenda Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, organizacji funkcjonującej w ramach Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Na zebraniach wygłaszano prelekcje, odczyty, prowadzono zespoły artystyczne przygotowujące m.in. sztuki teatralne. W kronice KR w Łukawcu odnotowano: *Przewodniczącym koła (zebranego 25 września 1921 r.) został*

wybrany Jan Nowak, sekretarzem Bronisław Gawel, skarbnikiem August Kasiak. Członków koła zapisało się 84, z tego chłopców 34, a dziewcząt 50.

**Rok 1921. NOWE FORMY AKTYWNOŚCI: SZKOŁA KOSZYKARSKA, PIERWSZY KURS PIECZENIA.** Nie wszyscy mogli liczyć na pracę w rolnictwie. Taka szansę stwarzało rzemiosło. Z inicjatywy zaczerskiego proboszcza ks. **Kazimierza Zawalkiewicza**, w 1921 roku zorganizowano kurs koszykarski, na który uczęszczało 21 chłopaków. W tym samym czasie duchowny zachęcił wiejskie gospodynie do wspólnych spotkań na których wymieniano doświadczenia kulinarne i uczono się pieczenia i gotowania z wykorzystaniem warzyw i owoców. W tym celu ksiądz sprowadzał nowe odmiany drzewek owocowych i rozprowadzał je wśród chłopów.

**30 września 1921 r. SPIS POWSZECHNY LUDNOŚCI.** Przeprowadzono pierwszy w RP spis powszechny. W 9 miejscowościach (wchodzących dziś w skład gminy zbiorczej Trzebownisko; Tajęcina była przysiółkiem Zaczernia) mieszkało ogółem 10 930 osób. Wojna poczyniła znaczące straty. Rachunki dokonane tuż przed wybuchem I wojny cytowały bowiem liczbę 11 631 mieszkańców (dane na rok 1914). Statystycznie ujmując, ubyło 701 osób; wskaźnikiem strat wojennych była też znaczna dysproporcja między liczbą kobiet i mężczyzn - na całym tym terenie spisano 4957 mężczyzn i aż 5973 kobiety. Dane w poszczególnych wsiach: Jasionka – 1357, Łąka – 1286, Łukawiec – 1915, Nowa Wieś – 643, Stobierna – 1737, Terliczka – 419, Trzebownisko – 1181, Wulka (*oryginalna pisownia*) pod Lasem – 688, Zaczernie – 1704.

**Rok 1922. NASTĘPCY W RODZIE JĘDRZEJOWICZÓW.** Zmarły w 1913 roku dziedzic Jasionki **Stanisław Jędrzejowicz** nie pozostawił potomka. Przez okres wojny majątkiem zawiadywała wdowa **Helena Jędrzejowicz**. W 1922 roku zdecydowała się zapisać dobra Jasionki i Wólki swemu krewniakowi z linii Jędrzejowiczów staromiejskich 6 – letniemu Stanisławowi (żył w latach 1916 - 1998). Zamieszkał w jasioneckim dworze ok. roku 1930, ściągając tu z pałacu w Staromieściu swych rodziców **Jana i Marię z d. Tyszkiewicz**. Jan był już wtedy bankrutem, m.in. folwark w Trzebowniku został zlicytowany, a grunty rozprzedane kmieciom.

**Druga i trzecia dekada XX wieku. WIEJSCY NAUCZYCIELE KREATORAMI KULTURY.** Ważną rolę w aktywizacji życia społecznego i kulturalnego odgrywali wiejscy nauczyciele. W JASIONCE był to pierwszy kierownik tutejszej szkoły **Franciszek Zając**, w ZACZERNIU **Józef Cebula** a po nim **Stanisław Kluz**, w TERLICZCE - **Tadeusz Lis** (kierował szkołą przez 49 lat, od 1911 r. do 1960 r.), w ŁĄCE **Jan Tatkowski** (prowadził szkole od 1882 do chwili śmierci w 1923 r.), w NOWEJ WSI - **Maria i Tadeusz Klocowie**, w ŁUKAWCU DOLNYM – **Marcin i Paulina Reszczyńscy** a po nich państwo **Halysowie**, zaś w ŁUKAWCU GÓRNYM małżeństwo **Maria i Karol Merklingerowie**. Ci ostatni, skupili wokół siebie grupę łukawskich gospodyń (w protokołach KR używa się nazwy: Oddział Kobiet). Tematem spotkań były sprawy zdrowotne, porady kulinarne oraz kroju i szycia. Wspólnie z członkami Koła Młodzieży oraz strażakami przygotowywano sztuki wystawiane w izbie szkolnej. Była to kontynuacja tradycji jeszcze sprzed I wojny. W kronice

KR zapisano, bowiem, że już *W sierpniu roku 1909 odegrano „Wóz Drzymały i gorzalka”*. *Czysty dochód wyniósł 30 koron. 12 k przeznaczył Zarząd KR nas pogorzalców w Łukawcu, a 18 wpłynęło do kasy miejscowego Kółka Rolniczego. Na wakacjach roku 1910 odegrano „Intermedya ucieszne”*. Na liczną widownię zawsze mógł liczyć zespół teatralny w Zaczerniu. Z uwagi na to, urządzono dla amatorskiego teatru stałą scenę w budynku Spółdzielni Mleczarskiej. Najczęściej sztuki reżyserowali: **Ludwik Smykała, Stanisław Smykała, Wojciech Furman i Stanisław Rząsa**. Konsultantami byli ks. **Jan Guzy** i kierownik szkoły **Stanisław Kluz**. Tytuły najbardziej oklaskiwanych spektakli: *„Damy i Huzary”, „Karpaccy górale”, „Chata za wsią”, „Diabeł na Podhalu”, „Rewizor”, „Moralność pani Dulskiej”*.

**Listopad 1922 r. i lata następne. POPULARNOŚĆ RADYKALNYCH PARTII CHŁOPSKICH ORAZ KÓŁ „WICI”**. Znaczący wpływ na poglądy członów kół młodzieży, ale też dorosłych mieszkańców wsi, posiadał na naszym terenie ruch ludowy. Już w wyborach do parlamentu w listopadzie 1922 roku, w okręgu rzeszowskim na 7 mandatów aż 5 uzyskali kandydaci partii chłopskiej. Jeszcze mocniej poglądy te zradykalizowały się po przewrocie majowym w 1926 roku, i odsunięciu od władzy Wincentego Witosa. Działające w Trzebownisku, Łukawcu i Stobiernej Koła Młodzieży pod koniec lat dwudziestych przeszły pod szyld Związki Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Najbardziej aktywne koła „Wici” zorganizowały się Stobiernej (Krzywe), Łukawcu i Wólce pod Lasem. Natomiast działające pręźnie od 1926 roku Koło Młodzieży w Zaczerniu starało się zachować apolityczność, koncentrując swą aktywność wokół spraw kulturalno – oświatowych.

**Czerwiec 1924 r. EMIGRANCI ZNAD WISŁOKA**. Paul Tomaka, syn **Jana Tomaki**, trzebowniskiego imigranta, ukończył farmację na amerykańskim Uniwersytecie Bufallo, i powrócił do rodzinnego domu w Lackawannie, niewielkiej osadzie koło Bufallo, którą upodobali sobie imigranci znad Wisłoka. Tutaj Paul uruchomił aptekę i prowadził ją do roku 1950. W roku 1935 wybrany został na urząd burmistrza Lackawanny. Do dziś, tym 20 – tysięcznym miasteczkiem rządzi burmistrz pochodzenia polskiego.

**Lipiec - wrzesień. WESELE TRWAŁO PRAWIE TYDZIEN**. Lato, to tradycyjnie miesiące, w których odbywało się najwięcej wesel. Zanim młodzi stanęli przed ołtarzem urządzano oświadczyzny, zwykle w obecności rodziców oraz swata, który zachwalał kandydata na męża. Potem następowały zmwiny, czyli ustalenie przez rodziców posagu młodych. Następnie, dawano księdzu na zapowiedzi. Na uroczystości weselne, młodzi zapraszali osobiście - młody jeździł konno ze starszym swatem, młoda wędrowała ze starszą družką. Sam ślub zawsze poprzedzały wygrywany; pod oknem młodej, a potem w izbie zbierali się i bawili (na własny koszt) młodzi z całej wsi. Tańczono do rana. ... *Kobiety sprzątały izbę – pisał w scenariuszu „Wesela zaczerskiego” jego autor Stanisław Rząsa - i po dwóch, trzech godzinach schodzili się proszeni na wesele. Przyjmowano ich kawą, bułką z masłem i serem twardym. Następnie przywożono młodego i wyjeżdżano na wozach do kościoła. Po ślubie – pierwszy dzień wesela i znów zabawa do rana...* Na stoły weselne podawano barszcz bądź rosół z ziemniakami, kaszę jęczmienną, pierogi z kapustą, bułki pszenne i masło na talerzach, później przekładańce z makiem i marmoladą, suchy ser na

przetaku, białą kawę, piwo z beczki i wódkę... W maju nie organizowano wesel, bo takie małżeństwa były nieszczęśliwe. Rzadkie też były wesela w czerwcu. Zwyczaje weselne z naszego terenu pięknie utrwalili: **Józef Ryś** w „*Weselu łączkim*” i wspomniany **Stanisław Rząsa** w *Weselu zaczerskim*.

**Rok 1925. POCZĄTEK ERY PROBOSTWA KS. GUZEGO.** Nowy proboszcz Zaczernia ks. **Jan Guzy** (wcześniej wikariusz w Staromieściu) był wyjątkowym gospodarzem. Angażował się w prace przy kościele i plebańskim gospodarstwie, ale też w inwestycje służące całemu środowisku. W 1926 rozpoczęto budowę stajni i spichlerza, jak również prace przy naprawie muru okalającego plac kościelny. Większość robót została wykonana przez parafian, przy wydatnym wsparciu finansowym **Jana Jędrzejowicza** - kolatora zaczerskiego kościoła. W kronice parafialnej zanotowano: *Na szczególną zaś wzmiankę zasługują naczelnicy gmin z Zaczernia, i z Nowej Wsi, i z Jasionki. W Zaczerniu był wówczas wójtem Jan Prusak, w Nowej Wsi Michał Bojda po śmierci śp. Walentego Augustyna, a w Jasionce Wojciech Pokrzywa. Trzeba im tu przyznać, że dzięki nim właśnie budowa szła sprawnie i bez kłopotu, na co obcy, pracujący koło budowy patrzyli z podziwem i powiadali sobie - u nas by tak nie przyszły.* Ks. Jan Guzy przewodził zaczerskiej parafii przez 40 lat, do roku 1965. Zmarł w 1971 roku w wieku 80 lat.

**Rok 1926. MŁODZIEŻ W ZACZERNIU STRONIŁA OD POLITYKI.** Utworzone w 1926 roku Koło Młodzieży w Zaczerniu raczej stroniło od polityki, pewnie dlatego iż znaczny wpływ na Zarząd miał ksiądz proboszcz. W kręgu zainteresowania członków Koła (50 chłopców i 73 dziewczyny) znalazły się głównie imprezy kulturalne i oświatowe; z szeregów koła rekrutowali się członkowie orkiestry, chóru czy zespołu teatralnego. Kołu patronował kierownik szkoły **Stanisław Kluz**. Zarząd koła inicjował też - wspólnie z działaczami KR i organizacji kobiecej - szkolenia rolnicze, pogadanki o tematyce zdrowotnej oraz historycznej. Pod koniec lat dwudziestych powstał pomysł założenia we wsi szkółki drzewek owocowych. Po kilku latach wspólnej pracy udało się rozproszyc wśród gospodarzy prawie 1800 sztuk drzewek. Inne inicjatywy to m.in. wybudowanie chodnika przez wieś, wystawienie pomnika poległym w I wojnie, prowadzenie własnej biblioteki (zbiory przejęto z biblioteki przy OSP), urządzenie pierwszych gminnych dożynek w 1930 roku.

**Lato 1926 r. KONFLIKT NAUCZYCIEL KONTRA PLEBAN.** Nasilił się konflikt ówczesnego kierownika szkoły w Stobiernej **Władysława Kowalskiego** z elitą gminy Stobierna na czele z miejscowym proboszczem ks. **Janem Konopką**. Nauczyciel zarzucił władzy zupełny brak zainteresowania skandalicznymi warunkami nauczania i potrzebami szkoły. Przykłady postępowania niegodnego kapłana (szykanowanie mieszkańców, pazerność, zwykle awanturnictwo) znalazły się w interpelacji skierowanej w grudniu 1925 r. przez posła Plutę do resortowego ministra. Zarzuty te znalazły potwierdzenie w kontroli podjętej przez wicestarostę. W kronice szkolnej odnotowano: *„Świadkowie zgodnie stwierdzili, że moralność w gminie i parafii jest w stanie opłakanym, a za przyczynę tego uważają gorszące przykłady Konopki.* Efekt „próby sił” był wiadomy. Władysław Kowalski

został przeniesiony do Kraczkowej. Nowym kierownikiem szkoły w Stobiernej został **Stanisław Kamiński**.

**4 marca 1928. POPARCIE WYBORCZE DLA LUDOWCÓW.** Wśród mieszkańców Rzeszowszczyzny wciąż niesłabnącym zaufaniem cieszył się ruch ludowy i jego przywódca Wincenty Witos. W marcowych wyborach do Sejmu na 397 głosujących w Zaczerniu, aż 200 poparło Stronnictwo Chłopskie. Na socjalistów oddało głos 128 obywateli, a tylko 69 na ugrupowanie sanacyjne wspierające obóz Józefa Piłsudskiego – na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem;

**12 czerwca 1928 r. NISZCZYCIELSKA BURZA GRADOWA.** Na okolicę przeszła silna burza gradowa niszcząc wiele pokryć dachowych oraz wyrządzając spore zniszczenia na polach. Grad przeszedł pasem od Świlczy przez Rudną, Zaczernie, Nowa Wieś, Jasionkę. Rolnicy stracili 80 proc. dojrzewających zbóż, ziemniaki, buraki. W kościele w Stobiernej kule gradowe uszkodziły ponad 400 dachówek oraz artystycznie wykonane witraże. Wyrwane zostały okna strychowe. Kilka tygodni później mieszkańcy obserwowali inne niezwykle zjawisko natury - z nieba spadł czerwony pyłek. Naukowcy orzekli, że to pyły z włoskiego wulkanu.

**30 września 1928 r. JADĄ CYKLIŚCI.** Przez Trzebowniko, Nową Wieś i dalej na Sokołów w kłębach kurzu gnała grupka rowerzystów. To uczestnicy Kolarskiego Biegu Okrężnego Rzeszów – Sokołów – Kolbuszowa – Sędziszów – Rzeszów, zorganizowanego przez Rzeszowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorowerzystów. Jak podała ówczesna prasa, z 11 zawodników, wyścig ukończyło 9, uzyskując przeciętną prędkość 28 km/godz. Najtrudniej przychodziło przedzierać się przez piaszczyste drogi pod Raniżowem. Rzeszowscy cykliści zarazili swym sportem także młodych ludzi z Trzebownika. W latach trzydziestych do wyróżniających się zawodników kolarstwa w regionie należeli m.in. bracia **Stanisław i Władysław Atamanowie**. W październiku 1937 roku wygrali oni m.in. wyścig Rzeszów - Łańcut. Rzecz jasna bracia Atamanowie dysponowali już metalowym rowerem. Kilka lat wcześniej, sporą sensacją we wsi było pojawienie się **Grzegorza Beresia**, właściciela sklepu, jadącego na rowerze własnej konstrukcji, którego ramy i koła wykonane były z drewna.

**8 listopada 1928 r. JUŻ PLANOWANO LOTNISKO.** Na posiedzeniu rzeszowskiej Rady Miejskiej dyskutowano m.in. o potrzebie wybudowania w okolicach miasta lotniska przelotowego, głównie z myślą o samolotach latających na trasie Kraków – Lwów. Wstępnie zdecydowano, iż powstanie ono na polach Trzebownika. Plany te nigdy nie doczekały się realizacji. Lotnictwo wpisało się w tę ziemię 12 lat później, w 1940 roku, za sprawą niemieckiego okupanta, który na polach między Nową Wsią a Jasionką wybudował lotnisko tranzytowe dla sił powietrznych Luftwaffe. W trakcie bitwy stalingradzkiej Jasionka pełniła rolę lotniska wypadowego dla sił powietrznych 6. armii gen. Paulusa.

**Okres międzywojenny. STOPNIE ZAMOŻNOSCI I BIEDY.** Do zamożniejszych wsi w okolicy zaliczano Zaczernie, Jasionkę i Trzebowniko, gdzie dominowali kmiecie. Łąka, Łukawiec czy Stobierna plasowały się w grupie średnio zamożnych, choć w tej ostatniej

miejscowości różnicowanie między przysiółkami też było spore: tym z „Dołu” żyło się nieco lepiej niż na Podedworze a zwłaszcza na Krzywem. Generalnie jednak, w tym rankingu zamożności odstawała bez wątpienia Wólka pod Lasem. W Nowej Wsi, także się nie przelewało. Mimo wszystko nowowsianie dzięki zaradności i inicjatywie mieszkańców (dodatkowe źródło dochodów – koszykarstwo) uważali się za ludzi gospodarnych w powiecie. W pamięci **Marii Czyrek** zapisał się fakt, że najzamożniejszy chłop gospodarował na pięciu morgach, chował trzy krowy i dwa konie. Przeważały jednak gospodarstwa dwumorgowe. Ci, co nie mieli własnej ziemi, grunty dzierżawili, najwięcej od kmieci z Trzebownika. Wydajność zbóż uprawianych w tej okolicy szacowano wtedy na 15 z hektara, tj. powyżej średniej krajowej. Nic, więc dziwnego iż tutejszy młyn Sitarskiego też nieźle prosperował. Dr Andrzej Rurak w swej książce o ludności gminy Trzebownik cytuje za starszymi mieszkańcami również taką opowiadkę o nowowiejskim młynarzu: *Kiedy dobrze się zabawił w Rzeszowie, wracał do domu dwoma dorożkami: pierwsza wiozła na tylnym siedzeniu kapelusz, jego właściciel jechał drugą z tyłu...*

**Piątek, 19 lipca 1929 r. PREZYDENT RP W ZACZERNIU.** Wielkim wydarzeniem była wizyta w Zaczerniu prezydenta RP prof. **Ignacego Mościckiego**. Swą obecnością uświetnił on powiatowy przegląd ochotniczych straży pożarnych, w którym uczestniczyły również drużyny OSP z całej okolicy. Gość zwiedził także wystawę rolniczą, na której miejscowi gospodarze prezentowali dorodne okazy bydła i innych hodowanych zwierząt.

**Cały okres międzywojenny. URODZAJ SZEWCÓW, KRAWCÓW I STOLARZY.** Głównym źródłem zarobkowania była praca na roli. Część mieszkańców utrzymywała się z tzw. usług bytowych, świadczonych na rzecz sąsiadów. Dzięki temu, w zakresie szycia, robienia butów czy stolarki, wieś była samowystarczalna. Przykładowo, w Nowej Wsi krawiectwem zajmował się dziadek **Franciszek Czyrek** oraz **Eugeniusz Lech**, zaś w części zaczerskiej **Władysław Bieniek** i **Marcin Malec**. W Trzebowniku za mistrza igły uchodził **Jan Tomaka** (niemowa) oraz **siostry Szwałonki** (krawiectwo lekkie). W Zaczerniu - jak policzył Stanisław Rząsa – *było 15 szewców, 4 stolarzy, krawców 2, kowali 3, kołodziejów 2. Karczmi żydowskich w obrębie katastru Zaczernia aż 5...* Sztukę krawiectwa, obok pracy na roli, uprawiali w tej wsi na przełomie wieków bracia **Jan i Wojciech Micałowie**; szyli stroje świąteczne - kamizelki, spodnie i sukmany rzeszowskie. Sukno sprowadzano belami z fabryki w Rakszawie. **Jan** wsławił się tym, że finansował rozbudowę kościoła, a w 1908 roku zafundował zegar na wieżycze nowo otwartej szkoły. 70 – letni Jan ożenił się ze swą służącą i miał z nią jeszcze czworo dzieci. Zaś brat **Wojciech Micał** wsławił się tym, że sprowadził do Zaczernia ze Starej Wsi siostry dominikanki celem prowadzenia ochronki dla dzieci; w 1919 roku przekazał na rzecz tej placówki własne zabudowania mieszkalne oraz 16 mórg pola... Podstawy krawiectwa i wyszywania musiała posiadać każda młoda dziewczyna - jej obowiązkiem było wyhaftować zapaskę na swe wesele. Z daru szycia pięknych męskich koszul znana była w okolicy **Maria Pietraszkowa** z Wólki. Meble, ale też stolarkę okienną zamawiało się zwykle w Nowej Wsi u **Balów** (Wojciech prowadził znany w okolicy zakład aż do lat sześćdziesiątych). Solidne kredensy oraz krzesła oferował trzebownicki stolarz **Wincenty Tomasik**, zaś okna **rodzina Kotów**. W Wólce pod Lasem stolarką, ciesielką ale

też bednarstwem zajmowali się **Antoni Pietraszek i Walenty Drzał**. Nie brakowało również dobrych szewców. M.in. złotą rączkę do naprawy butów posiadali nowowsianie **Józef Kuźniar, Walenty Wcisło** czy **Franciszek Drzał**. W tamtych czasach buty to była zawsze inwestycja kosztowna, więc reperowano je do granic możliwości. Znakomicie robił to również **Franciszek Koziół** (za Czarną) i **Franciszek Kornak**. Poważnym dla niech konkurentem był **Józef Beres „Rys”** z pobliskiego Trzebownika. Prawie codziennie przed domem jego sąsiada **Jana Musiała** ze Szkotni ustawiała się kolejka klientów; znany był w całej okolicy z wyrobu powrozów i postronków z włókien konopnych. Intratnym źródłem dochodów dla sporej części mieszkańców Nowej Wsi oraz Wólki było wikliniarstwo; ci pierwsi specjalizowali się m.in. w pleceniu koszyków dla gospodarstwa, kosatek (kosze na zakupy), koszernic na mace, koszy do bryczki, ci drudzy zaś oferowali m.in. zdobione krzeselka i łóżeczka dla dzieci (wychodziły spod rąk sióstr **Rozalii i Marii Małeckich**). Ich koleżanki z Wólki **Anna Golec** i **Wiktoria Urban** słynęły z wyrobu papierowych kwiatów; zdobiły potem obrazy świętych a nawet stobierski ołtarz.

**XIX i XX wiek. NASI WŚRÓD ABSOLWENTÓW I GIMNAZJUM (LICEUM) W RZESZOWIE.** Była to najstarsza szkoła średnia na Rzeszowszczyźnie; powstała w 1658 roku. Jednakże dostęp do niej dzieci chłopskich był ograniczony, zwłaszcza w XIX wieku. Do połowy tego stulecia mury rzeszowskiego gimnazjum opuściło jedynie czterech mieszkańców parafii w ŁĄCE: **Michał Dawid**, syn ogrodnika (absolwent z 1812 roku), **Adam Wodiczka**, syn dzierżawcy (1819), **Bartłomiej Brylak**, syn chłopa (1847) i **Mieczysław Pankowski**, syn urzędnika (1853). Do lat I wojny absolwentami tej szkoły było już kilkanaście osób z naszego terenu. Do roku 1914 rzeszowskie gimnazjum ukończyli: z ZACZERNIA - bracia **Jan i Józef Stopowie**, **Józef Bieniek**, **Wincenty Tryczyński** (syn organisty), **Jan Porada**, **Władysław Krzyś**, **Hieronim Stromke** (syn leśniczego z dworu), **Wincenty Micał**; z ŁĄKI - **Wincenty Mazurkiewicz**, **Roman Madeyski**, **Wawrzyniec Wilk**, **Wincenty Puchała**, **Rudolf Tatkowski**, **Wojciech Pietraszek** i **Walenty Śliż**; z ŁUKAWCA – **Feliks Osadziński**, **Aleksander Truszkowski**, **Tomasz Malicki**; z TERLICZKI – **Antoni Wiercioch**. W okresie międzywojennym, przez 8 lat rzeszowskim gimnazjum kierował **Wawrzyniec Wilk** (żył w latach 1885 – 1939), rodem z Łąki, po ukończeniu rzeszowskiego gimnazjum student i absolwent Uniwersytetu Lwowskiego, działacz polityczny. Wśród uczniów i maturzystów, z roku na rok rosła liczba chłopskich synów z naszego terenu. W latach 1860-1939, I Gimnazjum ukończyło m.in. 7 mieszkańców Łukawca, 9 z Łąki i 1 z Terliczki, w tym osoby zasłużone dla życia społeczno – politycznego i kulturalnego regionu i kraju. Oto kilka przykładów: **LUDWIK NABIELAK** ze Stobiernej (żył 1804 – 1883), absolwent Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego, do historii przeszedł jako ten, który poprowadził atak podchorążych na Belweder w nocy z 29/30 listopada 1830 roku, potem brał udział w bitwach pod Grochowem i Iganiami, za co otrzymał Złoty Krzyż Virtuti Militari; **JAN KANTY JĘDRZEJOWICZ** (1810-1865), dziedzic Zaczernia od 1842, dobry gospodarz, już w 1844 r. ufundował szkołkę dla chłopskich dzieci, sfinansował ołtarz dla zaczerskiego kościoła; **ADAM JĘDRZEJOWICZ** (1847-1924), syn Jana Kantego, absolwent Gimnazjum w 1866, dziedzic Zaczernia, marszałek Rady Powiatu w Rzeszowie, poseł do Sejmu Krajowego; **STANISŁAW JĘDRZEJOWICZ** (1849-1913), wnuk Jana Kantego, ziemianin, poseł do Sejmu Krajowego, minister dla Galicji, właściciel folwarków w Jasionce i Trzebowniku,



przebudował jasionecką rezydencję dworską; ks. **WOJCIECH TOMAKA** z Trzebowniska (1875-1967), absolwent Gimnazjum z roku 1895, biskup, sufragan przemyski; **KAZIMIERZ PANKOWSKI** z Łąki (1838 – 1901), profesor, dyrektor Szkoły Rolniczej w Dublanach, pracował nad uszlachetnianiem ras zwierząt hodowlanych; ks. **FRANCISZEK TOMAKA** z Trzebowniska (1882-1945), jezuita, misjonarz w Rodezji Północnej, kapelan dla polskich uchodźców w Lusace; ks. **WALENTY BAL** z Jasionki (1920 – 2002), rektor kościoła gimnazjalnego, proboszcz parafii św. Krzyża, dziekan Dekanatu Rzeszów I, Honorowy Obywatel Rzeszowa; **JÓZEF KOGUTEK** z Trzebowniska (1915 – 1990), działacz lewicowy, współorganizator komórek KZMP i Komunistycznej Partii Polski na naszym terenie, za co został przez władze II RP osadzony w obozie dla przeciwników politycznych w Berezie Kartuskiej, jako podchorąży żołnierz Września 1939, czołowy organizator konspiracyjnej PPR i jej oddziałów zbrojnych w czasie okupacji hitlerowskiej; **TOMASZ MALICKI** (1885-1951), rodem z Łukawca, ukończył gimnazjum w 1908, żołnierz Legionów, urzędnik państwowy II RP, od 1937 wojewoda tarnopolski, żołnierz Brygady Strzelców Karpackich walczącej w kampanii afrykańskiej; **ZYGMUNT MAZURKIEWICZ**, ur. w 1884 r. w Łące, absolwent Akademii Rolniczej, kierownik stacji w Polanówce, wyhodował kilkadziesiąt nowych odmian roślin; **STANISŁAW SZYBISTY** ze Stobiernej-Krzywego (1913 – 1943), szef powiatowy Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, organizator strajków chłopskich w latach trzydziestych, jeden z liderów lewicowego ruchu oporu na Rzeszowszczyźnie w czasie niemieckiej okupacji, dowódca Obwodu GL Kraków-Rzeszów, zginął w zasadzce 15 grudnia 1943 roku; **FRANCISZEK ŚWIEBODA**, ur. 1910 w Łące, absolwent Szkoły Podchorążych, żołnierz kampanii wrześniowej, zamordowany w Katyniu w kwietniu 1940 roku... Po II wojnie absolwentami I LO, kontynuującego tradycje I Gimnazjum, byli również m.in.: **JÓZEF ŚLISZ** z Łąki, współzałożyciel NSZZ „Solidarność” RI, wicemarszałek Senatu w latach 1989-1993; **JÓZEF ŚWIEBODA**, ur. 1935 w Łukawcu, absolwent UJ, doktor nauk historycznych (1970), przez 35 lat nauczyciel historii, propedeutyki i religioznawstwa w I LO, adiunkt w rzeszowskiej WSP, autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu dziejów oświaty, nauki i kultury oraz kościoła w regionie, w tym pięciu publikacji książkowych o I Gimnazjum (**czytaj też zapis: czerwiec 1985 r.**).

**Przełom dekad lat 20 i 30. WIEJSKIE CHAŁUPY Z CEGŁY.** Po I wojnie, w zamożniejszych wioskach pojawiły się domy mieszkalne murowane. W Trzebowniku pierwsze takie zabudowania stanęły w Końcu na posesji **Anieli i Franciszka Beresiów**. Ściany o prawie półmetrowej grubości wykonano z dużej czerwonej cegły (29x13 cm). Dom był kryty dachówką; wejście przez ganeczek z kolorowymi szybami. We wszystkich pomieszczeniach (kuchnia, dwie obszerne izby ogrzewane piecami kaflowymi, komora), zamiast klepiska założono drewniane podłogi. W miejscowościach uboższych np. w Wólce wciąż, aż do lat 50. wznoszono domy drewniane. Słomiane dachy znikły z krajobrazu gminy dopiero przy końcu XX wieku.

**Okres międzywojenny. PRYZSMAKI WÓLCZAŃSKIEJ KUCHNI.** **Bronisław Jakubowski**, kronikarz Wólki, odnotował: *Podstawę codziennego żywienia stanowił razowy chleb i ziemniaki. Chleb wypiekano w każdym domu; potrzebną mąkę produkowano mieląc*

ziarno w domowych żarnach, tylko bogatsi gospodarze jechali do młyna. Ziemiaki, znane na tym terenie gdzieś od początku XIX wieku, podawano w różnych postaciach. A więc jako całe ugotowane w łupkach, jako tłuczone i w postaci zupy kartoflanej. Kolejne miejsce zajmował barszcz zabieleny, który „garnka nie opuszczał”. Niemal każdego wieczoru przygotowywano zakwas na następny dzień. Niekompletny byłby dzienny posiłek bez kapusty gotowanej z kolorową fasolą. Cenionym pokarmem była kasza jaglana gotowana na mleku a także pęczak z łuszczonego jęczmienia. Ważną pozycję w menu ówczesnych mieszkańców wsi stanowiły potrawy mączne: kluski z serem, pierogi „ruskie” bądź z kapustą, placki proziaki. Do maszczenia używano oleju wytłoczonego z lnu i konopi. Z warzyw surowych spożywano kapustę kiszoną, rzepę i marchew. W latach dwudziestych w sadach pojawiły się drzewka owocowe. W 1938 roku miejscowy rolnik Staszowski założył pierwszą w okolicy plantację truskawek.

**Koniec lat dwudziestych. CUDA TECHNIKI: AUTOBUS, TELEFON, RADIO NA SŁUCHAWKI.** Ruszyło stałe połączenie samochodowe Rzeszów – Sokołów Młp. Dwa razy w ciągu dnia szutrowym gościńcem na Sokołów przejeżdżał autobus. W tym samym czasie powstała linia telefoniczna łącząca Rzeszów z Sokołowem. W archiwum Szkoły w Nowej Wsi zachowało się pismo przesłane w styczniu 1934 roku przez powiatowego inspektora oświatowego w sprawie szkód wyrządzanych przez młodzież na trasach telefonicznych. W drugą stronę poszła odpowiedź: *Kierownik szkoły przeprowadził z uczniami odpowiednią pogadankę.* Do wsi docierały też inne nowości ówczesnej techniki. W kronice szkolnej, pod adnotacją z datą roku 1931 zapisano, że szkoła otrzymała odbiornik radiowy na słuchawki.

**Zima roku 1929/1930. MROZY DO 45 STOPNII...** Polskę nawiedziła bardzo ostra zima. W kronice szkoły w Terliczce zanotowano: *Mrozy w naszej okolicy dochodziły do wysokości 45 stopni niżej zera. Rozpoczęły się w styczniu, wzmagały się cały luty, dochodząc do punktu kulminacyjnego przy końcu lutego i w pierwszych dniach marca. Wielu brało zwierzęta domowe do izb mieszkalnych. Zima też obfitowała w wielkie masy śniegu, które na wiosnę topniejąc czyniły masy wód, zalewając na naszym niskim terenie wszystko.* Ostra zima wyniszczyła sporo drzew owocowych, zwłaszcza tę niewielką część drzew uszlachetnionych, szczepionych. Mając to na uwadze, szkoła w Stobiernej – Krzywe urządziła 18 października 1930 r. święto sadzenia drzewek. Sadzonki sprowadzono z dóbr w Stubnie k. Przemyśla. Posadzono 8 sztuk w tym jabłka renety, gruszę „Sapieżankę” i jabłoń „Boskop”. Drzewka poświecił ks. **Konopka.**

**Sierpień 1930 r. PIERWSZE GMINNE DOŻYNKI.** Działające w Zaczerniu od 1926 roku Koło Młodzieży zorganizowało 17 sierpnia 1930 roku dożynki gminne (wiejskie). Uroczystości dożynkowe odbywały się już wcześniej, ale miały charakter dworski; bochen chleba wręczano właścicielowi folwarku albo zarządcy. Tym razem, gospodarzem był wójt gminy (wsi) **Wojciech Bieniek.** Przyśpiewki ułożyli **Stanisław Smykała i Stanisław Rząsa.**

**8 listopada 1931 roku. DOM LUDOWY Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA.** Z inicjatywy zaczerskiego Koła Młodzieży na zebraniu z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji działających we wsi, podjęto temat budowy dużego domu ludowego. Deklaracje

wsparcia finansowego inwestycji złożyły kierownictwa: Spółki Mleczarskiej, Spółki Łowieckiej, Kasy Stefczyka, Koła Młodzieży, Związku Strzeleckiego i Stowarzyszenia Dziewcząt. Ostatecznie, zmodyfikowano plany: dom wybuduje z własnych funduszy Kasa Stefczyka, udostępniając w nim m.in. lokum dla dużej sali teatralnej. Budowę piętrowego obiektu rozpoczęto w 1933 roku, sfinalizowano w 1939 roku. Od dziesięcioleci Dom służy celom życia kulturalnego i społecznego Zaczernia. Po gruntownej modernizacji w latach 2013 – 2015 jest m.in. siedzibą Muzeum Regionalnego i filii Biblioteki Gminnej. Duża sala na piętrze pięknie oświetlona, nagłośniona i wyposażona wciąż gromadzi zaczernian na wiejskich zebraniach. **(Czytaj zapis pod datą: Lata 2013 – 2015).**

**Początek lat trzydziestych. BOBIORZE, SUHAJCORZE, KUMOSY SZUKAJĄ PRACY...** Kryzys ekonomiczny odbił się również na poziomie życia mieszkańców podrzeszowskich wsi. Niektórzy próbowali szukać chleba za granicą, wyjeżdżając na „saksy” na zachód Europy. Do części domów zajrzała nędza i głód, zwłaszcza na przednówku. W rodzinach mniej zamożnych, dzieci nie znały smaku cukru, mięso jadło się od wielkiego święta. Tradycyjny jadłospis to: barszcz, ziemniaki, kapusta, kwaśne mleko, maślanka, w bogatszych domach – nabiał, jaja. Ważne miejsce w jadłospisie zajmowały m.in. potrawy z grochu, stąd w okolicy sporo zagonów z bobem. Nic więc dziwnego, iż do łukawian przylgnęło gwarowe określenie bobiorze zaś do nowowsian – suhajcorze (suchajka – zupa z rzepy). Chłopaków z Wólki nazywało się grzybiorze, a tych z Trzebownika i z Zaczernia – kumosy oraz żytnioki.

**5 maja 1932 r. WITOS W ŁĄCE I W NOWEJ WSI.** Wobec powszechnej biedy i ogromnego przeludnienia galicyjskiej wsi, nastroje wśród chłopów uległy znacznej radykalizacji. Po zjednoczeniu ruchu ludowego w 1931 roku i powstaniu Stronnictwa Ludowego, partia ta urosła do najpotężniejszej siły opozycyjnej wobec endecji i tzw. ruchu BBWR. Coraz więcej zwolenników zyskiwał lider SL Wincenty Witos, już wtedy niekwestionowany przywódca chłopów. W 1932 roku dwukrotnie odwiedził on powiat rzeszowski, m.in. 5 maja uczestniczył w wiecu zorganizowanym na pastwisku Golonkówka, między Łukawcem a Łąką. Charyzmatyczny chłopski lider, b. polski premier II RP, głosił bardzo radykalne tezy, m.in. postulował likwidację wielkiej własności rolnej bez odszkodowania. Przyjęto rezolucję domagającą się rozwiązania sejmu i senatu i rozpisania nowych wyborów. Postanowiono w każdej gminie zorganizować koło SL. Wkrótce, z początkiem lipca 1932 roku Wincenty Witos przyjechał do Nowej Wsi, gdzie odbiła się uroczystość poświęcenia i nadania jego imienia miejscowemu domowi ludowemu. Na pastwisku ludowcy zorganizowali wielki wiec z udziałem blisko 15 tys. chłopów z rzeszowskiego i 6 sąsiednich powiatów. Zgromadzeni uczcili pamięć chłopów poległych podczas zająć z Łapanowie i Lubli. Wiec w Nowej Wsi tak wspomina Maria Czyrek: - *Mnie przypadło zadanie wygłoszenia wierszyka na powitanie gości. Miałam na sobie białą sukienkę z zieloną kokardką, którą uszyła mi siostra. Nikt we wsi nie miał białych bucików, więc pożyczono je dla mnie w sąsiedniej wsi. W ogromnym upale na bryczce otoczonej przez młodzież na koniach, przyjechaliśmy do wsi. Poproszono pana posła i towarzyszące mu osoby do domu Agnieszki Woźniak, aby goście się umyli. Bo wszyscy byli pokryci kurzem, bo gościniec to same dołki i wystające kamienie. Potem była msza święta w starej szkole*

*(karczmię) na pastwisku, pamiętam tylko zielone sztandary. Potem obiad w parterowym domu ludowym, który z tyłu miał dobudowaną remizę; w niej stała ręczna sikawka...*

**Rok 1932. KONIEC WIEJSKICH KARCZM.** Karczmy prowadzone przez Żydów dotrwały do I wojny. Później, ich rolę przejęły w kilku miejscach wyszynki. Ostatni Żyd karczmarz opuścił Zaczernie w roku 1920 (karczma na szkotni do Górki). W 1932 roku zlikwidowano definitywnie karcznię w Wólce pod Lasem, której właścicielem był **Marcin Malec**. Najdłużej, bo do czasów lat czterdziestych ostała się karczma w Terliczce. Autor monografii Wólki **Bronisław Jakubowski** podaje, że ów przestrzenny budynek z zajazdem na kilka furmanek zlokalizowany był przy zbiegu dawnej drogi wólczańsko – łukawskiej i obecnej drogi głównej. *Z zajazdu prowadziły drzwi do obszernej izby w której odbywały się potańcówki, wesela, zebrania wiejskie. Obok sali bufetowej znajdował się pokój z łóżkiem, w którym nowożeńcy spędzali noc poślubną...*

**Jesień 1932 r. STRONNICTWO LUDOWE ROSŁO W SIŁĘ.** Ziemie współczesnej gminy Trzebownik stały się ważnym ogniwem na mapie działań partii chłopskiej. Najliczniejsze w okolicy koło Stronnictwa Ludowego w STOBIERNEJ liczyło prawie 200 członków. Kierował nim **Jakub Bielenda**. Był znany w całym powiecie, po tym jak w wyborach do Sejmu wykrył przekupstwo i sam pokazywał pieniądze wręczone mu na agitację wyborczą... Koło w ŁUKAWCU z liczbą 117 działaczy, przewodził **Jan Wiercioch**. Tadeusz Kowalski w opracowaniu *Ruch ludowy w powiecie rzeszowskim* przypomina najaktywniejszych działaczy Stronnictwa Ludowego na naszym terenie. Koło w ŁĄCE liczyło 60 członków (prezes **Andrzej Koń**). Prezesami pozostałych kół SL byli: w TERLICZCE **Tomasz Wiącek**, w JASIONCE **Marcin Goclon**, **Franciszek Lech** w NOWEJ WSI zaś w WÓLCE – **Władysław Jakubowski**. Ludowcy utrzymywali ściśle kontakty z lewicą społeczną, w tym z ludźmi Komunistycznej Partii Polski, działający głównie w Trzebowniku. Bliskimi sojusznikami działaczy ludowych byli młodzi zrzeszeni w ZMW „Wici”. Przewodził im **Stanisław Szybisty** ze Stobiernej. Związał się z „Wici” po tym jak wydalono go z III klasy rzeszowskiego Gimnazjum za udział w manifestacji 1-majowej. Szybisty nie zrezygnował jednak z nauki i znalazł się wśród słuchaczy Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Gaci Przeworskiej. Wkrótce, Stanisław Szybisty stanął na czele Zarządu Powiatowego „Wici” oraz wszedł do władz wojewódzkich ZMW „Wici” we Lwowie. Działalność ta zjednywała dla idei Frontu Ludowego szerzonego przez SL także najbardziej grupy mieszkańców wsi nad Wisłokiem i Świerkowcem. Hasła te znalazły swój wyraz w następnych latach dość licznym udziałem tutejszych mieszkańców w akcjach strajkowych i innych formach antysanacyjnych wystąpień inicjowanych przez ruch ludowy. W latach trzydziestych, obok organizacji ludowo – radykalnych, w rodzaju wielu kół „Wici”, działały wśród młodych organizacje prawicowe, prosanacyjne jak Związek Strzelecki czy Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej.

**Lata dwudzieste, lata trzydzieste. KANONY WIEJSKIEJ MODY.** Stopień zamożności mieszkańców można było bezbłędnie ocenić po sposobie ubierania się, zwłaszcza w obuwiu. Niedostatki wynikające z braku pieniędzy dotyczyły zwłaszcza dzieci. W rodzinach uboższych obuwiu używano tylko zimą; młodsze dziecko dziedziczyło używane buciki po starszym rodzeństwie, już wyrosniętym. Latem, dorośli jak i dzieci chodzili boso, nawet w niedzielę;

idąc do kościoła buty zakładało się dopiero obok świątyni. Do połowy lat 30. kobiety nosiły bardzo szerokie spódnice, buty z marszczonymi cholewami, a głowę okrywały chustką zwaną tybetką. Z biegiem czasu, panny wybierały krótsze i węższe spódnice. Natomiast kawalerowie ubierali długie i bardzo szerokie spódnice (pumpy) i obcisłe marynarki z szerokimi wyłogami. Na głowie czapka kaszkietowa, a w ręce ozdobna laska.

**Poniedziałek, 19 czerwca 1933 r. TRAGICZNE WYDARZENIA W WÓLCE.** Policja próbowała szykanować mieszkańców Wólki pod Lasem, za zabór drzewa z borów ordynacji łańcuckiej. Tak opisał to później ks. proboszcz **Andrzej Ostrowski** w kronice parafii Łąka: *Kilku włościan z Wólki pobrało bezprawnie drzewo z lasów dworskich, a gdy policja przybyła kradzione drzewo odebrać, zbiegli się ludzie z okolicznych wsi...* Na odsiecz wólczanom przybyło kilkuset chłopów z sąsiednich gromad, w tym najwięcej z pobliskiego Łukawca. Prym w tej akcji wiodli radykalni działacze „Wici” i SL. W kronice szkoły w Stobiernej czytamy: *Najwięcej ludzi zebrano przed budynkiem gminnym w Wólce. Z tłumy padły cegły i kamienie, potem salwa ostrzegawcza policji w powietrze. Z tłumy oddano strzał i padł trupem komendant posterunku w Jasionce Józef Rejman. Wtedy Policja dała salwę w tłum.* Zginęli mieszkańcy Łukawca: **Józef Chmiel, Jan Kuras, 17 - letnia Stanisława Tomaka i Stanisław Wiącek oraz Antoni Pietraszek** z Wólki. Inny łukawianin **Wojciech Miś** w trakcie starć został ciężko ranny; zaszła konieczność amputacji nogi. Tomasz Lis, kierownik szkoły w Terliczce zanotował: *Na drugi dzień po manifestacyjnym pogrzebie oddziały policji i wojska otoczyły dokoła wieś Łukawiec, aresztując wszystkich mężczyzn. Zebrano ich na pastwisku w Łukawcu Górnym, ustawiono czwórkami i prowadzono przez Terliczkę i prom do Jasionki, a stamtąd samochodami do Rzeszowa na śledztwo.* M.in. w Stobiernej aresztowano **Józefa Bielendę, Wawrzyńca Szczura, Wojciecha Szczura.** Jesienią 1933 roku przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie postawiono 42 chłopów oskarżonych o spowodowanie zajść w Wólce. Uniewinniono 11, pozostali otrzymali kary więzienia. Najbardziej aktywny **Andrzej Kokoszka** z Wólki trafił do więzienia na 3 lata. Wydarzenia w Wólce na długo zapadły w świadomość polityczną rzeszowskich chłopów. Wymownym tego potwierdzeniem były m.in. wybory w 1935 roku, generalnie zbojkotowane przez chłopów. Jak podał *Piast*, do urn poszło co najwyżej 15 proc. uprawnionych. Nikt nie głosował w Wólce, w Nowej Wsi głosowało 70 osób, w Łukawcu 90.

**Od 1 września 1933 r. STANDARDEM 7- LETNIA SZKOŁA POWSZECHNA.** W roku szkolnym 1933/34, tzw. reforma jędrzejewiczowska wprowadziła 7-letnią szkołę powszechną podzieloną na trzy szczeble programowe. Szkoła I stopnia realizowała program klas 1-IV, szkoła II stopnia – program klas I – VI, natomiast wszystkie szczeble programowe realizowały jedynie szkoły III stopnia. Większość szkół na terenie gminy uzyskała status szkół powszechnych II stopnia. Ich absolwenci otrzymywali świadectwo ukończenia 6 klasy. Cenzus absolwenta siódmej klasy mogli uzyskać w jednej ze szkół III stopnia - w Łące, w Zaczerniu lub w Trzebowniku. Albowiem dopiero status absolwenta 7. klasy umożliwiał im ubieganie się o przyjęcie do rzeszowskich gimnazjów. Wobec skromnej bazy oświatowej realizacja 7-letniego obowiązku szkolnego na wsi przysporzyła wiele problemów; w większości szkół jeden nauczyciel prowadził w jednym pomieszczeniu równocześnie zajęcia dla dwóch roczników. Wskutek kłopotów lokalowych ale też swoistego dystansu środowiska

do kwestii nauki, młodzież stobierska wciąż kończyła swą edukację na czwartej klasie. Ci, którzy planowali dalszą naukę w gimnazjum zmuszeni byli uczęszczać do szkoły w Jasionce.

**17 - 18 czerwca 1934 r. POWÓDŹ STULECIA.** Wskutek bardzo intensywnych opadów region nawiedziła największa od dziesiątków lat powódź. Poprzednia dokuczliwa powódź, choć mniejszej skali, miała miejsce w 1924 roku. W Trzebowniku przy moście 17 czerwca zanotowano rekordowy stan Wisłoka - 730 mm. Tutejszy drewniany most - jedyna w okolicy stała przeprawa przez rzekę, łącząca gromady lewobrzeżnej i prawobrzeżnej części gminy – popłynął z silnym nurtem. Ludzie z trwogą obserwowali porwane ogromne drzewa, zżęte co snopy, potopione zwierzęta, fragmenty zabudowań. Woda przelała się niziną od trzebownickiego mostu po Spiny i popłynęła 2-metrowej wysokości falą na pola między Łąką a Łukawcem. W kronice parafii Łąka tak odnotowano ten fakt: *Z powodu dłuższej posuchy i ciepła opadły tak obfite deszcze, że Wisłok wezbrał i zalał pola od Terliczki aż po Czarną, tworząc jedno morze. Woda dochodziła aż do Zakładu Sierot, wiele domów zostało zalanych a zasiewy zniszczone...* W ramach akcji pomocy powodziąom, do Stobiernej dotarły transporty zboża. Szkoła zorganizowała dożywianie dzieci; w szkole głównej objęto nią 30 uczniów, na Krzywem – 20 dzieci.

**1 sierpnia 1934 r. POWSTANIE GMINY ZBIOROWEJ W TRZEBOWNISKU.** Śladem Ustawy z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, Minister Spraw Wewnętrznych 14 lipca 1937 roku wydał rozporządzenie o podziale powiatu rzeszowskiego w woj. lwowskim na gminy wiejskie (tzw. zbiorowe). Na siedzibę nowej dużej gminy zbiorowej wyznaczono Trzebownik; taką ambicję mieli też działacze Zaczernia. *Zwierzchność gminy (katastralnej) Zaczernie, co prawda, podejmowała działania, aby wieś była nadal gminą, ale były one spóźnione.* W skład nowej (zbiorowej) gminy wiejskiej Trzebownik weszło 11 dotychczasowych samodzielnych gmin wiejskich: Jasionka, Łąka, Łukawiec, Miłocin, Nowa Wieś, Stobierna, Staromieście, Terliczka, Trzebownik, Wólka pod Lasem i Zaczernie. Odtąd, miejscowości te otrzymały status gromad. Nowy podział administracyjny obowiązywał od 1 sierpnia 1934 roku. Urzędowy spis gmin podawał, że gmina wiejska Trzebownik zajmowała powierzchnię 112,97 ha, posiadała 3003 budynki mieszkalne i liczbę ludności 13 951. Gmina wchodziła w skład powiatu rzeszowskiego w woj. lwowskim. Gminy przejęły całe szkolnictwo powszechne. Samorząd gminny przejął też zarząd nad drogami gminnymi oraz bezpieczeństwem obywateli.

**7 października 1934 r. APEL O DRUGI MOST NA WISŁOKU.** Ustępujące Rady Gminne w Łukawcu, w Zaczerniu, Terliczce, Nowej Wsi i Jasionce, jakby na zwieńczenie swej działalności, wystosowały apel do władz nowej gminy zbiorowej w Trzebowniku w sprawie konieczności budowy mostu na Wisłoku na linii trasy Nowa Wieś – Terliczka – Łańcut. Część mieszkańców uważała, iż po zniesieniu przez powódź mostu w Trzebowniku należy rozważyć odbudowę przeprawy przez Wisłok w innym miejscu - właśnie na linii Nowa Wieś – Terliczka. Postulaty te pozostały bez echa, odbudowany przez ekipę cieśli z Palikówki, trzebownicki most otwarto znów na wiosnę 1937 roku.

**Lata trzydzieste. NIE WSZYSTKICH STAĆ NA LEKARZA.** Większości mieszkańców nie stać było na wizytę u rzeszowskiego lekarza. Do miasta zawożono chorego w

ostateczności. Najczęściej korzystano z pomocy domorosłych „medyków”. Dużym doświadczeniem dysponowały siostry zakonne z Zakładu w Łące. Zawsze miały przy sobie zapas różnych ziół. Do porodu zaś wozilo się położną **Mazurową**, też z Jasionki - Grądu. Rolę wiejskiego ortopedy pełnił **Ciasnocha** z Nowej Wsi, ustawiający kości i usztywniający je łupkami. Specjalistką od masażu leczniczych była w Nowej wsi babcia **Maria Probolowa** nazywana potocznie Probolką, zaś w Trzebowniku babka **Wcisłowa „Kubalina”**. **Jan Kloc** przejął po teściu **Piotrze Dodolaku** sztukę wyrywania zębów; stosowne narzędzia przywiózł sobie z Ameryki.

**Piątek, 14 grudnia 1934 r. WYBORY RADY I WÓJTA PIENIĄŻKA.** Odbyły się wybory do nowej Rady Gminnej (gminy zbiorowej) składającej się z wójta, podwójciego (zastępca wójta), ławników i radnych. W gminie Trzebowniko (powyżej 10 tys. mieszkańców) wybrano 3 ławników i 20 radnych. Nowa gmina wiejska (tzw. zbiorowa) przejęła całe szkolnictwo powszechne, zarząd nad drogami gminnymi oraz czuwanie nad bezpieczeństwem obywateli. Pierwszym wójtem nowej (dużej) gminy Trzebowniko został **Michał Pieniążek**, organista z Łąki, po nim funkcję tę objął, pod koniec 1936 roku, dotychczasowy podwójci **Jan Kret**; piastował ją do końca okupacji hitlerowskiej. Sekretarzem gminy został **Stanisław Janda**.

**Grudzień 1934 r. ZNÓW WRÓCIŁA INSTYTUCJA SOŁTYSA.** Na czele wsi (gromady) stał sołtys. Sołtys miał do pomocy gońca (posłuszny). Jego zadaniem było informowanie mieszkańców o ważnych decyzjach samorządu gminnego i gromadzkiego, o zwoływanych zebraniach, różnych akacjach, itp. Swoje komunikaty poprzedzał sygnałem bębna albo trąbki. Równie cenna okazała się sumienna praca stróży nocnych. W pamięci mieszkańców Łukawca pozostał zwłaszcza niejaki **Antoni Nowak** (przydomek Soniak). Późnym wieczorem, gdzieś koło 22, po sygnale trąbki rozbrzmiewał jego śpiew: *Idźcie spać już gospodarze, bo dziesiąta na zegarze*. Rano zaś wzywał: *Wstawać! Wstawać, gospodarze! Bo już piąta na zegarze*. Innym znanym człowiekiem gromady Łukawiec był posłaniec, który pełnił rolę listonosza; placówka pocztowa mieściła się na stacji kolejowej w Strażowie.

**Jesień 1934 - wiosna 1935 r. WISŁOK BOGATY W RYBY.** Szkody powodziowe dawały o sobie znać przez wiele miesięcy. Skutki kataklizmu uwidoczniły się zwłaszcza na kiepskich drogach. W tej sytuacji, pod groźbą kary egzekwowano powinność szarwarkową. Był to ustawowy obowiązek świadczeń w naturze polegających na fizycznej pracy przy budowie i utrzymaniu dróg publicznych. Wisłok przynosił straty i szkody, ale dla niektórych był też źródłem dochodów, z racji pozyskiwania piasku i żwiru a nawet łowienia ryb. Rzeka toczyła wody czyste, niemal przezroczyste. Z brzegu można było obserwować przesuujące się pod prąd ławice ryb, głównie świnek, brzan i jelców. Charakterystyczną rybą dla tego fragmentu rzeki były miętusy – ryby dorszowate. Cześć ryb konsumowano w domu, resztę sprzedawano Żydom, dla których była to podstawowa potrawa.

**Połowa lat trzydziestych. KWITŁ AMATORSKI RUCH TEATRALNY.** Członkowie działających na terenie gminy kół ZMW „Wici” (Stobierna, Wólka, Trzebowniko, Łukawiec) wspierali akcje społeczno – polityczne ludowców, ale też rozwijali, tak bardzo

potrzebną działalność edukacyjno – kulturalną. Wyróżniali się w tym młodzi stobierzanie; w tej wsi istniały aż trzy koła „Wici” – na Dole, na Podedworze i na Krzywem; to ostatnie skupiało młodzież najbardziej niepokorną. W połowie lat trzydziestych liczyło blisko 50 członków, spotykających się w świetlicy Domu Młodzieżowego na Krzywem. Dom powstał z inicjatyw „wiciarzy” w niespełna dwa lata; mieścił sklep, zlewnię mleka i okazałą świetlicę. Zarówno w STOBIERNEJ ale też w sąsiednich kołach prowadzono szkolenia z zakresu przysposobienia rolniczego, ochrony zdrowia czy higienizacji wsi. Młodzi organizowali imprezy sportowe, przygotowywali uroczystości z okazji świąt religijnych i państwowych. Szczególnym wydarzeniem były zawsze występy artystyczne, a zwłaszcza przedstawienia teatralne przygotowywane pod okiem nauczycieli. W ŁUKAWCU DOLNYM przedstawienia reżyserował **Marcin Hałys**, kierownik szkoły; pomagała mu w tym jego żona. Jak zapamiętano, powinności suflera świetnie wypełniał **Oleksy Wilkoń**. Na pełną widownię mógł też liczyć zespół teatralny z ŁUKAWCA GÓRNEGO, którym opiekowała się **Wiktoria Kazieńko**, żona kierownika szkoły. W repertuarze znalazły się takie sztuki jak m.in.: „Chata za wsią”, „Pałka Madeja”, „Sobkowa zagroda”. Miejscem spektakli była szkoła, a od 1938 roku sala Domu Ludowego. W NOWEJ WSI rolę sali teatralnej pełniła remiza OSP. Maria Czyrek zanotowała w swym pamiętniku: *Podobała się „Królowa przedmieścia”, którą zagrała najpiękniejsza dziewczyna we wsi Agnieszka Woźniak. W rolę modelki wcieliła się Maria Woźniak. Kazimierz Rydz, z urodzenia komik, bawił wszystkich w „Palce Madeja. W „Żywocie świętej Genowefy” rolę Zygryda odtworzył przystojny Jan Bieniek, zaś jego scenicznej żony – Stefa Pieczonkówna. Z innej sztuki „Sąsiedzi” zapamiętałam Wincentego Noworóla i Katarzynę Rydz, znaną również z przebierańców przy bramach weselnych...* Wydarzeniem kilku sezonów teatralnych w WÓLCE POD LASEM stało się przedstawienie „Żywot św. Genowefy”. Rola tytułowej bohaterki spektaklu powierzono **Julii Jakubowskiej**, zaś w jej męża hr. Zygryda wcielił się przystojny kawalerzysta **Józef Litwin**.

**18 maja 1935 r. POGRZEB DZIADKA PIŁSUDSKIEGO.** W kronice stobierskiej szkoły czytamy m.in.: *Żałoba okryła i naszą szkołę. Portret zakryto krepą na 6 tygodni. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyła szkoła i miejscowa ludność przez urządzenie akademii. Do końca transmisji radiowej z pogrzebu w Krakowie wszyscy przeżywali w milczeniu i skupieniu ból po stracie Wodza. Dojmujące wrażenie wywołał dźwięk „Zygmunta” rozbrzmiewający po sali z głośnika. Orędzie Pana Prezydenta ledwie odczytane zostało ze wzruszenia...*

**Wrzesień 1935 r. ROZRYWKA NA POTAŃCÓWKACH, ZABAWACH I FESTYNACH.** Z inicjatywy sołtysa Łukawca **Wojciecha Kurasia**, wieś zdecydowała się na budowę Domu Gromadzkiego z prawdziwego zdarzenia. Wybrano parcelę na Golonkówce na miejscu dawnej karczmy Żyda Lejbusia. 1 września 1935 r. poświęcono kamień węgielny. Latem 1938 roku budynek był gotowy (dziś jest to Dom Kultury). Na parterze urządzono sklep, zlewnię mleka oraz świetlicę. Piętro należało do młodzieży. W obszernej sali urządzano zabawy taneczne, wesela oraz przedstawienia kółka teatralnego. Organizatorem zabaw było najczęściej miejscowe koło ZMW „Wici”. Do tańca przygrywała popularna w okolicy kapela z Łukawca w której prym wiodło rodzeństwo **Franciszek Maślanka** i **Anna**



**Maślanka**, grający na skrzypkach. W zespole grali ponadto: **Jan Wołos** z Łąki, (skrzypce sekund), **Antoni Grzesik** z Łukawca (basy), **Józef Cisek** z Trzebosi (klarnet) i **Franciszek Koziarz** z Sokołowa (harmonia). Oprócz zabaw w domach ludowych oraz plenerowych festynów, inną formą rozrywki młodych stały się tzw. potańcówki, organizowane często w prywatnych domach, gdzie funkcję instrumentu muzycznego musiała spełnić harmonijka ustna (organki), czy choćby grzebień,

**Rok 1936. NOWE SZKOŁY W TRZEBOWNISKU, ŁUKAWCU I W ŁĄCE.** Reformy w szkolnictwie powszechnym oraz większy pęd do wiedzy, również wśród mieszkańców wsi, obligował gromady do budowy nowych szkół. Również w Trzebownisku, ze środków uzyskanych ze sprzedaży lasu, na zakręcie gościńca na Sokołów wyrósł jednopiętrowy gmach. Do nowego lokum nauczyciele i uczniowie weszli w listopadzie 1937, kiedy to na parterze ukończono 3 sale lekcyjne i kancelarię szkolną. Śladem Trzebowniska poszedł Łukawiec. Roboty podjęto jesienią 1937 roku na placu obok nowej remizy na Gromadzkówce. Piętrowa szkoła wspólna dla całej wsi - "góry" i „dołu” posiadała 6 sal lekcyjnych i kancelarię. Roboty koordynował nowy kierownik szkoły **Kazimierz Kazieńko**. Prace przy parterze udało się sfinalizować latem 1939 roku. Całość robót na piętrze ukończono dopiero po II wojnie w roku 1947. Poprawiły się też warunki nauczania w sąsiedniej Łące. Murowany budynek szkoły czteroklasowej stanął obok kościoła już w roku 1922. Doczekał się rozbudowy dopiero w roku 1961. Natomiast wciąż w bardzo trudnych warunkach funkcjonowały szkoły w Stobiernej. W 1928 roku staraniem nowego kierownika **Stanisława Kamińskiego** udało się odremontować budynek szkoły głównej, koło kościoła (widoczne zagrzybienie obiektu, pękające ściany). Dzięki temu, nowy rok nauki 1928/29 dla 115 dzieci prowadzono w dwu izbach - w odrestaurowanej szkole oraz w kancelarii gminnej. Równolegle, trwały prace przy nowej szkółce na Krzywem; jej poświęcenie nastąpiło w listopadzie 1928 roku. Jak podsumowano w kronice: *Myśl budowy jednej wieloklasowej szkoły dla całej gminy upadła wskutek niesnasek w gminie, oraz walki z proboszczem Konopką Janem...*

**Dekada lat trzydziestych. ZABAWY NAJMŁODSZYCH: KICZKA, ŚWINKA, KRADZIONE JAJA...** Gdy dorastająca młodzież angażowała się w „Wici” i w różnych zespołach artystycznych próbując swych sił aktorskich i tanecznych, młodszy, w wolnych chwilach, wyżywali się w różnych zabawach rekreacyjno – sportowych. Kiczka, skowronek, świnka, skok w dal i wzwyż, jazda konna na oklep – to konkurencje które angażowały głównie chłopców. Dziewczęta bawiły się gałką z sierści końskiej, albo grały w „zośkę”, w klasy, w „kradzione jaja” lub chowanego. Z chwilą wprowadzenia zajęć z wychowania fizycznego w szkołach, upowszechniły się zabawy z piłką; grano na najbliższym pastwisku.

**13 maja 1936 r. INICJATYWA BUDOWY ŚWIĄTYNI I POWOŁANIA PARAFII W TRZEBOWNISKU.** Ukonstytuował się Komitet Budowy Kościoła w Trzebownisku. Ideę wzniesienia własnej świątyni oraz utworzenia samodzielnej parafii walczył sufragani diecezji przemyskiej ks. bp **Wojciech Tomaka**, rodak Trzebowniska. Na jego zlecenie projekt opracował architekt inż. Wawrzyniec Dayczuk ze Lwowa. Podjęte prace budowlane

zastopowała wojna. Pierwsze nabożeństwo w nowym kościele odprawiono dopiero w październiku 1945 roku, w ramach nowej parafii w Trzebowniku. Przynależeli do niej również wierni z Nowej Wsi staromiejskiej.

**29 czerwca 1936 r. CHŁOPSKIE PROTESTY.** Na manifestacją antyrządową w Nowowsielcach, koło Przeworska wybrało się furmanką kilkunastu chłopów z gminy Trzebownik. Współorganizatorem wielkiego chłopskiego zajadu był m.in. działacz ludowy z Łąki, szef koła SL **Andrzej Koń**. Zgromadzenie ściągnęło z całej środkowej Galicji prawie 150 tys. osób. Kronikarz szkolny ze Stobiernej pod tą datą zapisał: *Setki furmanek, rowerów i pieszych przewaliło się przez wieś drogą na Wólkę i Łańcut. W rezolucji złożonej marszałkowi Edwardowi Rydzowi - Śmigłemu domagano się „usunięcia rządów sanacyjnych” oraz formułowano inne żądania polityczne (m.in. postulat podziału ziemi obszarnej bez odszkodowania).*

**Styczeń 1937 r. MECHANIZACJA PRAC W GOSPODARSTWIE.** Rolnicy starali się, na miarę możliwości finansowych, mechanizować prace w gospodarstwie. Od I wojny używano młynków do czyszczenia ziarna młóconego cepami. W okresie międzywojennym pojawiły się młockarnie napędzane kieratem. W latach trzydziestych Kółko Rolnicze w Łukawcu zakupiło m.in. dwa kultywatory, siewnik ręczny, żmijkę do czyszczenia ziarna oraz siewnik 10 – rzędowy, a także wagę dziesiętną. Dzięki temu można było otworzyć na „Szkotniku”, obok Domu Ludowego „Golonkówka”, punkt skupu żywca, wspólny dla kilku sąsiednich wsi. KR upowszechniało też oświatę rolniczą. Organizowano kursy i odczyty. U kilku członków KR powstały wzorcowe gnojownie cementowe. Seniorzy wspominają: - *W mniejszych gospodarstwach wszystkie roboty wykonywano ręcznie. Sprzęt rolniczy to pług i brona, później radła, sierp i dopiero całkiem później kosa. Konne kosiarki zastąpiły żniwiarzy z kosami dopiero po roku 1945, zaś pierwszy kombajn zajechał na miejscowe pola w latach siedemdziesiątych...*

**1 kwietnia 1937 r. ODBUDOWANO MOST NA WISŁOKU.** Czasopismo „Zew Rzeszowa” donosiło o otwarciu nowego mostu na Wisłoku. Gazeta informowała: *Pod Trzebownikiem wybudowano na drodze gminnej do Łąki most drogowy 84 m długości, o 7 przęsłach 12 – metrowych każde. Most postawiono w miejscu dawnego, zerwanego przez powódź w 1934 r. Otwarcia mostu dokonał p. Starosta Bernatowicz wraz z inż. Jarekim, kier. Pow. Zarządu Drogowego w Rzeszowie.* Nowy most był dziełem ekipy **Jana Świebody** z Palikówki. Ta sama brygada naprawiała tę samą przeprawę 7 lat później. 31 lipca 1944 roku, Niemcy uciekający przed Armią Czerwoną wysadzili bowiem dwa przęsła.

**16 – 25 sierpień 1937 r. STRAJKI: LEŚNY ORAZ CHŁOPSKI.** W lutym 1937 roku część chłopów ze Stobiernej, Wólki i Trzebownika zdecydowało się przystąpić do tzw. strajku leśnego domagając się większych stawek za wywóz drewna z byłych włości leśnych Potockiego do tartaku w Staromieściu. Latem zaś, na apel kierownictwa SL część mieszkańców poparła 10 - dniowy strajk chłopski polegający na wstrzymaniu się od sprzedaży płodów rolnych i dowozu żywności do miast. Już w pierwszym dniu strajku zakład w Staromieściu nie otrzymał mleka ze zlewni w Stobiernej, Nowej Wsi, Trzebowniku, Łące i Łukawcu. Prym w akcjach wiedli młodzi z ZWM „Wici” na Krzywem. Na głównych

gościńcach stanęły warty, która nie przepuszczały łamistrajków. I tym razem, doszło do policyjnych szykan, zwłaszcza wobec liderów kół.

**Rok 1937. WOJEWODA TARNOPOLSKI Z ŁUKAWCA.** Nominacje na stanowisko wojewody tarnopolskiego otrzymał **Tomasz Malicki**, rodowity łukowianin. Urodził się w roku 1885. Po ukończeniu rzeszowskiego gimnazjum studiował prawo i administrację na Uniwersytecie Lwowskim. Aktywny żołnierz Legionów. W latach 1922 – 1925 radca prawny w Kuratorium Oświaty Szkolnej w Toruniu. Od 1926 do 1937 był starostą powiatowym w Tarnopolu, a następnie wojewodą tarnopolskim. W roku 1940 zgłosił się do Wojska Polskiego na Zachodzie, organizowanego przez gen. Władysława Sikorskiego. Walczył na Bliskim Wschodzie w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich i jako szeregowy (nr ew. 7947) odbył kampanię afrykańską 1941-1943. W czerwcu 1947 wrócił z rodziną do Polski i osiadł we Wrocławiu. Zmarł w 1951 roku.

**Rok 1938. DWUPLATOWIEC WYLĄDOWAŁ NA DWORSKICH POLACH.** Wielką sensacją, zwłaszcza dla chłopaków z całej okolicy był fakt lądowania na dworskich polach jasioneckiego folwarku (w okolicach dzisiejszej stacji benzynowej) samolotu. Dwupłatowiec natychmiast otoczyła chmara nastolatków. Był w tej grupie też 12 – letni **Edek Czyrek** z Nowej Wsi: - *Na pilota i jego ubiór patrzyliśmy z zaciekawieniem, jak na wysłannika z kosmosu. Przywiózł 3 panów. Wkrótce pojawiła się dworska bryczka i zabrała całą ekipę do dworu w Jasionce. Ponoć byli to bliscy znajomi Jędrzejewicza...* Potem długo jeszcze opowiadano niestworzone rzeczy, jak to na polach wylądował „gawron”. Nikt wtedy nie przypuszczał, że za kilka lat, tutejsze pola staną się już na zawsze miejscem startów i lądowań samolotów, najpierw wojskowych, a potem – po zakończeniu II wojny, także cywilnych.

**Wiosna 1939 r. AWANS NA ROBOTNIKA ZAKŁADÓW LOTNICZYCH W RZESZOWIE.** Dla młodych szukających zarobku nadarzyła się niezwykła okazja. Na wiosnę 1939 ruszyły przyjęcia do uruchamianych w ramach COP nowych rzeszowskich fabryk. Najwięcej robotników zatrudniły: Fabryka Obrabiarek poznańskiej spółki Cegielski (po wojnie „Zelmer”) oraz Wytwórnia Silników PZL (dzisiaj WSK), która w czerwcu 1939 wypuściła pierwsze silniki do bombowców „Łoś”.

**Lipiec 1939 r. HRABIA JĘDRZEJOWICZ SPROWADZIŁ MAŁŻONKĘ...** Setki gapiów, zwłaszcza najmłodszych, ściągnął radosny orszak podążający głównym traktem ze staromiejskiego pałacu do dworu w Jasionce. To właściciel miejscowego majątku 23 – letni **Stanisław Jędrzejowicz** wprowadzał żonę **Irenę Bielską**. Tak to postrzegła Maria Czyrek: *Wyległa cała Jasionka i pół Nowej Wsi. Siostry z ochrony przyprowadziły dzieci z kwiatami. Przy kapliczce, która stoi w rogu ogrodu Balów, państwo młodzi zeszli ze specjalnej bryczki, która miała siedzenia wzdłuż, i zostali przywitani przez służbę folwarczną chlebem i solą. Potem bryczki w asyście banderii (młodzi na koniach) przepiękną aleją lipową, która ciągnęła się od Bojdów aż do pałacu i nie brakowało ani jednego drzewa w szeregu, pojechali do dworu...* **Janina Koziół** (z d. Bieniek) wspominając tamto wydarzenie dodaje: - *Ludzie*

*gadali, że wybranka młodego dziedzica to Niemka. Być może była Ślązaczka. Słyszałam jej rozmowę z księdzem, mówiła pięknie po polsku... Z pierwszego małżeństwa Stanisław Jędrzejewicz miał 2 córki Zofię i Marię.*

**Sierpień 1939 r. GORĄCE LATO I ZWIASTUNY BURZY.** W kronice terlickiej szkoły czytamy: *Długo przed wybuchem wojny gromadziła się miejscowa ludność co dzień w sklepiku Kółka Rolniczego słuchać audycji radiowych, zwłaszcza dzienników podawanych z Warszawy. Odczuwano zbliżającą się burzę, lecz nastrój panował pogodny i każdy był przekonany zwycięstwa na wypadek wojny z Niemcami. Zakłamana propaganda zrobiła swoje...*

**Zebrał i zredagował Ryszard Beres**